

OLGA CYREK
Rzeszów

Wieczność jako pełnia życia i nieskończoność aktualna w kontekście doświadczenia czasu w ujęciu Boecjusza i Tomasza z Akwinu

Człowiek jako istota świadoma jest zdolny do głębokiej refleksji nad sensem swego życia i ma poczucie jego upływu¹. Jednak ludzki rozum jako skończony nie może pojąć nieskończonej wieczności. Człowiek doświadcza swego czasowego bytu, a zarazem wie, że jest zakorzeniony w fundamentalnej rzeczywistości wieczności. Zatopiony w wirze czasowości potrafi jednak zastanowić się i wznieść ponad nią, stać się obserwatorem przemijalności świata. Gdy doświadcza czasowości, wówczas postrzega swoją egzystencję jako ciąg następujących nowych możliwości. Jako istota stworzona istnieje dlatego, że wciąż tkwi w niej potencjał, czyli otwierają się przed nim różne możliwości do zrealizowania³. Gdy uświadamia sobie swoją skończoność i ograniczoność, tym samym odczuwa jarzmo czasowości. Zdaje sobie sprawę ze zjawiska upływającego czasu i nie tylko go obserwuje jako zewnętrzny widz, ale i postrzega siebie jako istotę temporalną umieszczoną „wewnątrz” czasowości, którą świadomie przeżywa⁴. Bez tej refleksji nie mógłby doświadczać przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Człowiek zastanawia się też nad nieskończonością całości stworzenia przez Boga, ideę nieskończoności kojarząc z czymś absolutnym i nieuwarunkowanym, chociaż idea ta ujawnia się przy świadomości skończoności.

Ogólnie istnieją dwie koncepcje ujmowania czasu: prezentyzm i eternalizm. Prezentyzm głosi, że realna jest tylko teraźniejszość, natomiast przeszłość i przyszłość nie mają realnego bytu. Zgodnie z prezentyzmem istnieje upływ czasu. Teraźniejszość istnieje, dlatego że odchodzi w przeszłość, przyszłość zaś staje się te-

¹ Zob. H. Grzybek, L. Węgrzynowicz, *Subiektywne doświadczenie czasu i jego wpływ na kształtowanie przeżyć*, „Gestalt” (1998), nr 2 (32), s. 31–35.

² Zob. H.M. Baumgartner, *Rozum skończony. Ku rozumieniu filozofii przez siebie samą*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa 1996.

³ Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994, s. 376–423.

⁴ Zob. R. Safranski, *Czas. Co czyni z nami i co my czynimy z niego*, tłum. B. Baran, Warszawa 2017.

rażniejszością⁵. Taka jest koncepcja Augustyna z Hippony (zm. 430). Eternalizm zaś zakłada, że wszystkie czasy mają zupełną realność⁶.

Natomiast wieczność to nieustannie aktualna terażniejszość, w której nic nie jest odczuwane jako przeszłość czy przeszłość. Jednocześnie wieczność zakłada realność wszystkich czasów.

Trudno dokładnie zdefiniować samą wieczność⁷. Z jednej strony uważa się, że Byt wieczny jest bezczasowy i nie lokuje się go w czasie z obawy, by nie umniejszać jego mocy, musi więc pozostać transcendentny. Z drugiej zaś strony można uznać, że Byt wieczny jako wszechczasowy działa w obrębie czasowości, którą w tym przypadku trzeba by traktować jako nieskończoną. Bóg istnieje zawsze w terażniejszości, nie ma w Nim przeszłości ani przyszłości. Raczej nie należałoby ujmować bytu, który jest wiecznością, w kategoriach trwania od zamierzchłej przeszłości ku niekończącej się przyszłości⁸.

Św. Augustyn ujmował wieczność jako prawdziwe istnienie, niezmienne, pozaczasowe i nieuwarunkowane. Według niego różnica między czasem a wiecznością polega na tym, że czas jest wynikiem ruchu następujących po sobie zmian, natomiast wieczność jest niezmienna⁹.

Bezczasowy byt jest obecny w maksymalnym stopniu. Jako czysta jedność bytu egzystencja w najwyższym stopniu może być jednak realizowana w stanie zarazem bezczasowym i czasowym. Byt absolutny, chociaż bezczasowy, posiada jednak maksymalną obecność w każdym czasie. Jest to widoczne również w koncepcji Plotyna, zgodnie z którą z pozaczasowej transcendentnej Jedni na pewnych poziomach emanują zmienne – czasowe szczeble bytu¹⁰.

Czas i wieczność wydają się odrębnymi rzeczywistościami¹¹, chociaż w rzeczywistości są odmiennymi świadomościąmi, sposobami poznania jednego świata. Wieczność można określić jako nieustanne i nieograniczone życie, jako bycie poza podmiotem czasu, czyli nieposiadanie czasowej rozciągłości. Wieczność to pełnia aktywności, która jest cała zrealizowana bez przechodzenia przez różne stadia rozwoju. Bóg jest nieskończoną pełnią istnienia, jest zawsze obecnie istniejący. Współ-

⁵ J. Gołosz, *Presentism and the Notion of Existence*, „Axiomathes” (2018), no. 28 (4), s. 397n.

⁶ J. Gołosz, *Uphływ czasu i ontologia*, Kraków 2011, s. 35n.

⁷ Na temat wieczności, Boga i czasu: zob. A. G. Padgett, *God, Time and the Nature of Time*, Eugene 2000; W.L. Craig, *Time and Eternity: Exploring God's Relationship to Time*, Wheaton 2001.

⁸ Na ten temat: zob. G.J. DeWeese, *God and the Nature of Time*, London–New York 2004; J. Yates, *The Timelessness of God*, Lanham 1990.

⁹ Św. Augustyn, *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, XI, 6, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1977, s. 15.

¹⁰ Por. B. Leftow, *Time and Eternity*, Ithaca 1991, s. 73–111.

¹¹ Zob. J. Salamucha, *Czas, przestrzeń i wieczność*, w: J. Salamucha, *Wiedza i wiara. Wybrane pisma filozoficzne*, red. J.J. Jadacki, K. Świętorzecka, Lublin 1997, s. 83–88.

istnieje On z każdym czasowym stworzeniem w czasie jego trwania. Wieczność można też traktować jako rzeczywistość będącą całą naraz bez części. Jest to pełnia życia, która od razu jest cała wiadoma bez konieczności jej poznawania w pewnej sekwencji, jest totalną jednoczesnością, to najlepszy sposób bycia. Byt absolutny w jednym akcie poznawczym ujmuje wszystkie czasy, gdyż wszystko ma odwiecznie w swej świadomości.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie koncepcji wieczności w kontekście wpływającego czasu w ujęciu dwóch średniowiecznych myślicieli: Boecjusza i Tomasa z Akwinu, na podstawie ich najważniejszych dzieł: *De consolatione philosophiae* autorstwa Boecjusza oraz *Summa theologiae* i *De aeternitate mundi* autorstwa Akwinaty. Obaj autorzy, chociaż w odmienny sposób podeszli do tematu, doszli jednak do podobnych konkluzji. Boecjusz ujmował wieczność jako pełnię życia i doskonałe jego poznanie, wszechświadość Boga, opatrność, która wszystkim zarządza. Wieczność to jednoczesne posiadanie rzeczywistości naraz, nic w niej nie przemija i nie ma w niej kierunku przepływu czasowego. Tomasz z Akwinu podobnie jak Boecjusz wieczność utożsamiał z Bytem absolutnym, który jest pełnią jestestwa. Uznał istnienie nieskończoności aktualnej, która cała naraz jest istniejąca w Bogu. Obydwaj autorzy, pisząc o wieczności, nawiązywali do koncepcji czasu, który utożsamiali ze zmiennością. Boecjusz twierdził, że stworzenia przechodzą przez ciąg następujących po sobie momentów zgodnie z kierunkiem czasu od przeszłości ku przyszłości. W rzeczywistości jednak linearne pojmowanie czasu jest ludzkim niepełnym stopniowym sposobem poznawania rzeczywistości, która istnieje w całości. Również Tomasz z Akwinu uważał, że tylko w świadomości człowieka czas płynie w jednym kierunku i niejako wzrasta do przodu. W rzeczywistości Boga nie ma takiego dodawania do siebie rzeczy, lecz wszystko jest aktualne i istnieje od zawsze. Akwinata podkreślał też wieczność świata (jako całości stworzenia), który jest stwarzany przez Boga w jednym akcie stwórczym. Koncepcje obu myślicieli stały się punktem wyjścia do próby zdefiniowania, czym jest wieczność, i zostały uzupełnione o przemyślenia dotyczące przemijalności czasu.

Wieczność w ujęciu Boecjusza

Wieczność jako posiadanie w pełni życia i wiedzy o wszystkich czasach

Na uwagę zasługuje ciekawa koncepcja wieczności, jaką przedstawił Boecjusz (zm. 526), pisarz i myśliciel działający w Italii, żyjący na przełomie schyłku starożytności i rozpoczynającego się średniowiecza¹². Według poglądu Boecjusza przedstawionego w dziele *De consolatione philosophiae*¹³ wieczność to natura Boga bę-

¹² Zob. *A Concordance of Boethius: The Five Theological Tractates and the Consolation of Philosophy*, comp. by L. Cooper, Cambridge 1928; S. Swieżawski, *Boethius ostatni Rzymianin*, Lwów 1935.

¹³ Wydania źródłowe: zob. Boethius, *De consolatione Philosophiae libri quinque*, Patrologia Latina [dalej: PL] 63, accurante J.P. Migne, Paris 1847; Boethius, *The Theological*

dąca Jego wiedzą o wszystkim, cokolwiek istnieje. Bóg jako wieczność to doskonałe posiadanie wszystkiego naraz w całości, czyli nieskończonego życia manifestującego się we wszystkich stworzeniach.

Boecjusz stwierdza: „Że Bóg jest wieczny, jest to wspólny sąd wszystkich istot obdarzonych rozumem. Rozważmy więc, co to jest wieczność? Bo to nam objaśni zarówno naturę boską, jak i jej wiedzę. Wieczność jest to więc jednocześnie całkowite i zarazem doskonałe posiadanie nieskończonego życia, co z porównania z rzeczami czasowymi jaśniej się uwypukli”¹⁴.

Byt absolutny jako wieczność posiada całość istniejącego życia w pełni. Życie zaś samo w sobie jest odwieczne i nieskończone, a Bóg to pełnia życia przejawiająca się na nieskończenie wiele sposobów na różnych poziomach bytu. Objawia On swoją obecność jako posiadacz życia wszystkich istot. Stwórca naraz, jakby jednocześnie, absolutnie wszystko unifikuje jako jedność i jako właściciel wszystkich elementów rzeczywistości skupia je w całości nieograniczonej, ma więc posiadanie rozciągnięte w nieskończoność. Jest pełnią całości, a zarazem nieskończoną i odwiecznie dopełniającą się na niższych poziomach bytu. Byt absolutny jako źródło kreuje życie, ani nie rozpoczynające się, ani nie kończące, lecz w koncepcie Boga istniejące od zawsze. W swej świadomości ma posiadanie wszystkiego jednoczesne, czyli całościowe.

Według filozofa: „nie mają słuszności ci, którzy słysząc, że Platonowi świat ten widział się takim, jakoby ani nie miał w czasie początku, ani nie miał doznać w czasie końca, sądzą, jakoby w ten sposób świat stworzony był współwiecznym ze stwórcą”¹⁵. Co innego jest bowiem snuć się przez czasowo nieograniczone życie, co Platon przypisuje światu, a co innego objąć w posiadanie życie bez początku i bez końca naraz jako całą terażniejszość, co jest oczywiście właściwością istoty boskiego ducha”¹⁶.

To, że świat jest stwarzany od zawsze, nie oznacza, że jest współwieczny z samym Stwórcą. Świat istnieje zawsze, gdyż Bóg odwiecznie daje życie światu, co nie

Tractates: The Consolation on Philosophy, ed. by H. F. Stewart, transl. H. F. Stewart, E.K. Rand, Cambridge–London 1962; wyd. polskie: Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. W. Olszewski, oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1962.

¹⁴ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 141; PL 63, 858: „Deum igitur aeternum esse, cunctorum ratione degentium commune iudicium est. Quid sit igitur aeternitas, consideremus. Ilaec enim naturam nobis pariter divinam scientiamque patefecerit. Aeternitas igitur est interminabilis vitae tota simul et perfecta possessio. Quod ex collatione temporalium clarius liquet”.

¹⁵ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 141; PL 63, 859: „Unde non recte quidam, qui cum audiunt visum Platoni, mundum hunc nec habuisse initium temporis, nec habiturum esse defectum, hoc modo conditori conditum mundum fieri coaeternum putant”.

¹⁶ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 142; PL 63, 859: „Aliud est enim per interminabilem duci vitam, quod mundo Plato tribuit: aliud interminabilis vitae totam pariter complexam esse praesentiam, quod divinae mentis proprium esse manifestum est”.

znaczy, że stworzenie samo z siebie to życie posiada. Tym bardziej żadne indywidualne stworzenie nie posiada życia w całości, w pełni, tak jak Bóg. Obecność bowiem w całym bezkresnym życiu jest właśnie wiecznością, czyli domeną samego Boga. Żadne uwarunkowane stworzenie nie jest w stanie objąć poznaniem całej rzeczywistości naraz, ponieważ jest istotą temporalną uczestniczącą w ciągach przyczynowo-skutkowych. Istota żyjąca w czasie nie ma bezpośredniego wglądu w informacje z innych czasowości, oprócz swojej terażniejszości, w której jest naprawdę aktualna.

„Co więc podlega warunkom czasu, to choćby, jak sądzi o świecie Arystoteles, nigdy się nie zaczęło ani nie przestało istnieć i choćby życie tegoż w nieskończoność czasu się przeciągało, jednak nigdy nie przedstawia się w ten sposób, aby można je słusznie uważać za wieczne”¹⁷.

Nawet jeśli jakieś stworzenie nie ma początku i końca i jest nieskończone pod względem czasowym, to i tak nie można go uznać za wieczność. Rzeczywistością wieczności jest jedynie Stwórca, który nie tylko nie ma początku ani końca, lecz obejmuje całe swoje życie naraz. Natomiast stworzenie, nawet jeśli trwałoby w nieskończoność, to i tak nie jest w stanie w całości objąć trwania tego życia, gdyż zawsze odczuwa, że coś jest wobec niego przeszłe, czyli minęło, albo przyszłe, czyli dopiero nastąpi. „Nie obejmuje bowiem i nie mieści w sobie naraz choćby nawet nieskończonego okresu życia, ale przyszłości – jeszcze nie ma, przeszłości – już nie ma”¹⁸.

Bóg wszystkie momenty poznaje jako realne, ponieważ we wszystkich zawiera się całościowo, dokładnie je zna i obejmuje wszystkie naraz. Posiada poznanie całej rzeczywistości niejako blokowo, ale zarazem w jej zmienności. „Co więc naraz pełnię nie mającego granic życia jednocześnie obejmuje i posiada, czemu nie brak nic z przyszłości ani mu nic nie uleciało z przeszłości, to się słusznie uważa za wieczne i to z konieczności musi przy pełnej świadomości siebie, a jako terażniejsze zawsze pozostawać przy sobie i nieskończoność w ruchu znajdującego się czasu mieć jako czas terażniejszy”¹⁹.

Byt absolutny jako życie w najwyższym stopniu jednocześnie posiada całość życia wszystkich stworzeń, ma pełnię poznania różnego rodzaju egzystencji, to doskonała wiedza o całym wszechświecie, to świadomość, która wnika we wszelkie

¹⁷ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 141–142; PL 63, 859: „Quod igitur temporis patitur conditionem, licet illud, sicut de mundo censuit Aristoteles, nec coeperit unquam esse, nec desinat, vitaeque eius cum temporis infinitate tendatur, nondum tamen tale es tut aeternum esse iure credatur”.

¹⁸ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt.; PL 63, 859: „Non enim totum simul, infinitae licet vitae spatium comprehendit, atque complectitur: sed futura nondum transacta iam non habet”.

¹⁹ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt.; PL 63, 859: „Quod igitur interminabilis vitae plenitudine totam pariter comprehendit, ac possidet, cui neque futuri quidquam absit, nec praeteriti fluxerit, id aeternum esse iure perhibetur: idque necesse est, et sui compos praesens sibi semper assistere et infinitatem mobilis temporis habere praesentem”.

struktury świata i za jej pośrednictwem organizuje życie we wszelkich wymiarach. A skoro wszechwiedza Boga przejawia się na każdym szczeblu bytowym, to znaczy że wszędzie realizuje życie. Życie to sam Bóg wcielający się w struktury bytu, który manifestuje się jako odwiecznie żyjący.

Bóg jako wieczność to posiadanie i doskonała świadomość wszystkich czasów, w których On sam się zawiera. Jako wszechwiedzący jest bytem doskonale świadomym siebie samego, istnieje realnie w świecie i poznaje świat, w ten sposób się samorealizuje. Bóg to byt, który świadomie kreuje rzeczywistość, będąc jej całkowicie świadomym. Wieczność Bytu absolutnego ma pełną wiedzę o sobie samej, czyli o wszystkim, co w sobie posiada, jako wszechświadomość dosięga istoty rzeczy.

Bóg nie doświadcza żadnego czasu jako przeszłości, wówczas bowiem nie miałyby na niego wpływu. Dla istot ludzkich przeszłość jest już zamknięta i nie mogą one jej zmienić. Bóg nie odczuwa też żadnego czasu jako przyszłości, gdyż wówczas musiałby jej nie znać, a przecież wszystkie czasy są Mu doskonale wiadome. To jedynie ludzie nie mają wglądu w informacje z czasów, które jeszcze nie nastąpiły. W świadomości Boga wszystkie czasy realnie istnieją na tych samych zasadach jako terażniejsze. Byt absolutny ma poznanie wszystkich czasów i swoje działanie przejawia w każdym czasie. W Jego umyśle nic nie przemija, lecz wszystkie wymiarowości i oddziaływania od zawsze są zarazem na stałe i w zmienności jako swojej właściwości. Świadomość Bytu absolutnego kreuje odwiecznie, co oznacza, że i świat istnieje zawsze, chociaż poszczególne elementy świata nie są Mu współwieczne.

Bóg jako najwyższa istność aktualizuje się w każdej chwili, realizuje naraz całą swoją istotę w sposób nieskończony. Skoro jest On wszędzie i zawsze, to nie pozostawia żadnej przestrzeni ani czasu bez swej obecności. Byt absolutny przejawia swoją aktywność jako świadomość, która penetruje wszystkie czasowości, czyli relacje między stworzeniami. Dobrowolnie wchodzi w te oddziaływania i tak sam staje się uczestnikiem gry na arenie wszechświata.

Świadomość Boga, będąc w pełni we wszystkich czasach, jest samoświadoma siebie, w pełni zrealizowana, a jednak wciąż odwiecznie się realizująca na poszczególnych poziomach bytu. Jest ona koniecznością dla zaistnienia świata, zasadą i źródłem wszystkich prawidłowości w oddziaływaniach. Jest zawsze terażniejsza i samorealizująca się. Choć sama w sobie pozaczasowa, to jednak realizująca się w świecie temporalnym, w działaniach elementów rzeczywistości. Bóg jest we wszystkich terażniejszościach wszystkich stworzeń i obejmuje je jako całość w jakimś beczasowym momencie. Dla Niego każdy moment czasu jest terażniejszą aktualnością. Jest w każdym teraz, czyli cały jest aktualny, to odwieczna aktualność przenikająca każdy czas.

Podobną myśl Boecjusz przedstawił w swym dziele *W jaki sposób Trójca jest jednym Bogiem, a nie trzema bogami*, gdzie podkreśla, że Bóg istnieje zawsze. To oznacza, że zawsze jest w Nim czas terażniejszy, a gdy mówi się, że znajduje się On we wszystkich czasach (w tym, co określa się jako przeszłość i przyszłość),

to rozumie się przez to, że zawsze są one dla Niego terazniejsze. Ludzkie „teraz” jako istot przemijających różni się od „teraz” Boga jako bytu wiecznego. Człowiek przechodzi z jednego „teraz” do innego „teraz” i ten nieustanny ciąg jego czasowych „teraz” tworzy wiecznotrwałość. Można by to określić jako ruchome trwanie wieczne. Natomiast „teraz” Boga trwa w sposób niezmienny i jako stałość jest wiecznością. Według Boecjusza nieustanne istnienie ciągu „teraz” można by nazwać wiecznotrwałością, co wyjaśnił w następującym tekście: „Orzekane zaś o Bogu wyrażenie «jest zawsze» oznacza właśnie coś jednego, jak gdyby był On przez całą przeszłość, jest, jakkolwiek można by to rozumieć, w całej terażniejszości, będzie w całej przyszłości. Zdaniem filozofów «zawsze» można odnieść do nieba i pozostałych niezniszczalnych ciał, ale w odniesieniu do Boga nie rozumie się tego w ten sposób. Otóż Bóg jest zawsze, ponieważ «zawsze» jest w Nim czasu terażniejszego, a między terażniejszością naszego świata, którą jest «teraz», a terażniejszością Bożą jest wielka różnica. Biegący jakby czas tworzy nasze «teraz» i tworzy wiecznotrwałość (*sempiternitas*), Boże zaś «teraz» trwa i nie porusza się, i stoi, a stanowi wieczność (*aeternitas*). Jeśli do słowa «wieczność» dołączysz «zawsze», otrzymasz nieprzerwany i nieustanny, a przez to ciągły bieg owego «teraz», a to jest wiecznotrwałością (*sempiternitas*)”²⁰.

Bóg jako wieczność jest nieporuszony, czyli nie podlega zmianom, jednak odwiecznie porusza świat, co wskazuje, że jest pierwszym poruszcycielem. Kieruje całością stworzenia, ale wedle trwałych i niewzruszonych praw, których sam jest źródłem. Stwórca odwiecznie nakazuje wychodzić czasowi z wieczności²¹. Oznacza to, że czas jest zakorzeniony w fundamentalnym odwiecznym poziomie bytu.

Z powyższych rozważań wynika, że dla Boecjusza istnieje nieskończoność czasu znajdującego się w ruchu. Czas to zmienność czy też wynik ruchu stworzeń i jako całość stworzenia wraz ze swoimi relacjami jest nieskończony. Bóg zaś posiada absolutne poznanie rzeczywistości i dla Niego całość stworzenia nie posiada granic, gdyż Stwórca nie stawia sobie granic w stwarzaniu, lecz odwiecznie kreuje.

Bóg jako pełnia, opatrność (*providentia*)

Stwórca, jako byt w pełni, ma poznanie wielowymiarowe, posiada wizję rzeczywistości z różnych aspektów i wymiarów. Widzi rzeczywistość przez pryzmat poznania wszystkich stworzeń, poznaje za pośrednictwem istot, które sam stwarza, a ponieważ żyje we wszystkich istotach, więc ma wizję wszechogarniającą, ze wszystkich czasoprzestrzeni naraz w jednym beczasowym momencie. Byt absolutny jako pełnia jest zarazem nieskończony, a jednak siebie w całości obejmuje, gdyż to całość życia naraz, czyli doskonała pełnia jestestwa. Żadne stworzenie nie jest doskonałe w swym poznaniu i doświadczeniu rzeczywistości ani nie może być

²⁰ Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, tłum. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2007, s. 67n.

²¹ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, III, 9, tłum. pol., dz. cyt.; PL 63, 758: „O qui perpetua mundum ratione gubernas terrarum caelique sator, qui tempus ab aevo ire iubet stabilisque manens das cuncta moveri”.

całe we wszystkich etapach swego życia, tym bardziej nie doświadcza też realnie żywotów innych istot.

Wedle Boecjusza fundamentalny poziom rzeczywistości jest opatrnością Boga²², który w swej wszechwiedzy nadaje wszystkiemu odpowiednie miejsce i porządek jako opatrność (*providentia*), która wszystkim rozporządziła odwiecznie²³. Opatrność jest boskim rozumem zarządzającym wszystkim, co istnieje²⁴. Boska opatrność to konieczna prawidłowość, która wyznaczyła i uregulowała rzeczy zmienne i ich doczesny przebieg²⁵. Jest to uniwersalny porządek, który reguluje następowanie po sobie pór roku, żywiołów i przeciwieństw, tworzących zjawiska w świecie²⁶. Opatrność przedwiecznie wciela plan stwórczy, w którym wszystko się już dokonało, dokonuje i zarazem ma się dokonać. Bóg z perspektywy wieczności od zawsze zna doczesny bieg dziejów w przeciwieństwie do istot temporalnych nieposiadających tej wiedzy²⁷. Stworzenia w poszczególnych wymiarach poprzez swoje działania oddalają się od niezmiennego źródła, powodując pojawienie się czasowości, czyli ruchu²⁸. Natomiast sama opatrność jako zasada organizacji życia stworzeń pozostaje niewzruszona i niezmienna.

Opatrność jest określona jako swoiste fatum, czyli pewna dyspozycja istot stworzonych istniejąca już w przedwiecznym planie Stwórcy. *Providentia (fatum)* działa we wszystkich zmiennych rzeczach jako założona tendencja, która wszystkie elementy rzeczywistości wpisuje w odgórny porządek²⁹. Byt absolutny jako opatrność odwiecznie ustala zachodzenie zjawisk i zna od zawsze wszystkie oddziaływania stworzeń. Oczywiście nie oznacza to, że determinuje działania istot stworzonych, skoro daje im przecież swobodę ruchu i możliwość podejmowania wyborów, nie ingerując w ich wolność³⁰. Najwyższy byt jednak w swej przedwiedzy doskonale zna decyzje stworzeń, „zanim” jeszcze istoty świadome podejmą je w czasie. Według Boecjusza przedwiedza³¹ Boga nie zakłada żadnej konieczności dziejących się zdarzeń, które dokonują się na podstawie wolnej woli. Przedwiedza Bytu absolutnego nie jest koniecznością dla stania się przyszłych zjawisk, jednak jest zapowiedzią,

²² Boecjusz, *O pocieszeniu...*, IV, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 111.

²³ Boecjusz uznaje, że wiedza Stwórcy o całej rzeczywistości to opatrność. Bóg nie musi niczego przewidywać lecz od razu wszystko wie, a opatrność (*providentia*) to nie „przewidywanie” (*praeventia*) (Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pl., cyt., s. 143).

²⁴ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, IV, 6, tłum. pol., dz. cyt. s. 111; PL 63, 820: „Nam providentia est ipsa illa divina ratio in summo omnium principe contituta, quae cuncta disponit”.

²⁵ Zob. Boecjusz, *O pocieszeniu...*, IV, 6, 33, tłum. pol., dz. cyt., s. 112.

²⁶ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, IV, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 118–1119.

²⁷ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 4, tłum. pol., dz. cyt., s. 135. Boecjusz zakłada, że przedwiedza Boga nie sprawia, iż przyszłe zjawiska są konieczne, lecz jest to wiedza o tych zjawiskach, chociaż nie mają one konieczności zaistnienia w przyszłości.

²⁸ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, IV, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 113.

²⁹ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, IV, 6, 9, tłum. pol., dz. cyt. s.113.

³⁰ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 146.

³¹ Zob. Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 4, tłum. pol., dz. cyt., s. 134.

że z konieczności one nastąpią. „A ponieważ Bóg te rzeczy przysze, które pochodzą z wolności woli, widzi jako terażniejsze, zatem w odniesieniu do boskiego punktu widzenia rzeczy te stają się konieczne przez warunek boskiego poznania, ale rozważane same przez się, nie tracą zupełnej wolności swojej natury”³².

Argument Boecjusza wydaje się jednak niepełny i należałoby dodać, że to Bóg za pomocą wolnych decyzji stworzeń stwarza rzeczywistość, ponieważ doskonale wie, jak te stworzenia „będą” działać w danych okolicznościach, w których je umieszcza. Trzeba by uznać, że Bóg ma doskonałą wiedzę o aktualnym działaniu stworzeń (jako że w wieczności nie ma relacji „przed” ani „potem”). Tak naprawdę Bóg stwarza rzeczywistość taką, jaką chce, mimo że jej realizację pozostawia stworzeniom, dając im wolną wolę i swobodę działania.

Świadomość Boga ustala prawa działania dla poszczególnych wymiarów świata, lecz sama niejako elastycznie realizuje się w opatrnościowy sposób. Bóg odwiecznie działa wedle stwórczego planu, ale na różnych szczeblach bytowych go przekształca. W swym umyśle posiada już ukończoną kreację, lecz na niższych poziomach bytu wciąż ją kształtuje jako niedokończoną. Jako obserwator, który nie jest podmiotem czasu, widzi w beczasowości całą ewolucję świata, ogarnia ją jedną myślą jako widzący i słyszający wszystko³³. Natomiast ludzie jako wewnętrzni obserwatorzy i podmioty czasowości na różnych poziomach bytowych obserwują rozwój świata jako proces. Nie posiadają więc dostępu do informacji ze wszystkich czasów i przestrzeni, mają wgląd tylko w swoją terażniejszość, zaledwie jeden moment, w którym są obecni. Mają odczucie, że moment ten realnie jest, gdyż go właśnie kreują i doraźnie przeżywają. Nie mogą czerpać wiedzy z innych momentów, gdyż gdyby były one od razu z góry wiadome, to nie mogliby ich twórczo kreować, a tak nie znając przebiegu dalszych dziejów, mogą tkać sieć czasoprzestrzenną tylko w swojej terażniejszości. Oczywiście tworząc własną terażniejszość, tworzą też inne czasy, wpływając na nie kausalnie.

Strzałka czasu, upływanie momentów

Boecjusz podkreśla, że „cokolwiek żyje w czasie, to jako terażniejszość z przeszłości przesuwa się w przyszłość, i nie ma nic utworzonego w czasie, co by cały rozmiar swego życia jako równoczesność mogło objąć, ale tego, co jutrzejsze, jeszcze nie obejmuje, a to, co wczorajsze, już utraciło”³⁴. Jedyne Absolut ogarnia wszystkie stworzone rzeczy naraz i nie doświadcza rzeczywistości, sekwencyjnie posuwając się od przeszłości ku przyszłości. W swej świadomości nie widzi żadnego czasu ani jako przeszłego, ani przyszłego, lecz całość stworzenia jest dla Niego aktualną teraż-

³² Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol., dz. cyt., s. 145.

³³ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 2, tłum. pol., dz. cyt., s. 127–128.

³⁴ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6; tłum. pol., dz. cyt. s. 146; PL 63, 858–859: „Nam quidquid vivit in tempore, id praesens a praeteritis in futura procedit: nihilique est in tempore constitutum, quod totum vitae suae spatium pariter possit amplecti. Sed crastinum quidem nondum apprehendit: hesternum vero iam perdidit”.

niejszością. Stwórca ma poznanie całościowe wszystkich czasowości realizujących się poprzez wszystkie istoty i elementy rzeczy. Bóg sam manifestuje się w poszczególnych stworzeniach i w ten sposób posiada całość życia przejawiającą się we wszelkich wymiarach i poziomach rzeczywistości. Byt, który jest pełnością bycia, nie polega na trwaniu w etapach czasowych, nie przechodzi przez różne fazy trwania i nie uczestniczy w relacjach następowania i poprzedzania. Istnieje we wszystkich „teraz” wszystkich stworzeń, nie przechodzi po kolei przez różne „teraz”, lecz od razu całościowo je ogarnia.

W ujęciu Boecjusza kierunek strzałki czasu polega na przesuwaniu się z przeszłości przez teraźniejszość w kierunku przyszłości. Człowiek przechodzi przez różne momenty czasowe, niejako płynnie przesuwał się do przodu. Tak naprawdę przebywa tylko w jednym momencie teraźniejszym, z którego wyciąga aktualne informacje o świecie, dlatego że tylko tej doraźnej chwili realnie doświadcza. Pozostałych momentów, w których nie jest, teraz nie przeżywa. Momentów przeszłych już doświadczył, ale momentów przyszłych jeszcze nie zna. Posiada tak nikłe poznanie i słabą naturę, że nie może objąć równocześnie wszystkich momentów naraz.

Można by się tutaj głębiej zastanowić, czy istnieje strzałka czasu biegnąca od przeszłości poprzez teraźniejszość ku przyszłości. Czy też jest odwrotnie, czyli proces zjawiska przebiega od stanu potencji (możliwości), czyli przyszłości, następnie poprzez aktualizację w teraźniejszości, aby potem przepaść w przeszłość? Gdy ujmuje się czas chronologicznie, to z ludzkiego logicznego punktu widzenia zdarzenia przeszłe są wcześniejsze, a przyszłe późniejsze, czyli zdarzenia przeszłe są przyczynami przyszłych skutków. Z tej perspektywy zdarzenia przeszłe kształtują teraźniejszość, teraźniejszość zaś wpływa na przyszłość. W ten sposób jedne czasy kreują inne czasy.

Istoty ludzkie właściwie są tylko w teraźniejszości, lecz mają odczucie, że ich teraźniejszość zaraz umyka. W takim ujęciu kierunek czasu wygląda tak, że coś z przyszłości wchodzi w teraźniejszość, staje się aktualne, aby następnie przepaść w przeszłości. Ogólnie zakłada się, że zdarzenia rozgrywają się niejako procesowo i wszystko biegnie do przodu, czyli jest nakierowane ku przyszłości. Po zdarzeniach wcześniejszych następują późniejsze, w świecie, gdzie obowiązują związki kauzalne, występują relacje następowania i poprzedzania (*prius* i *posterius*).

Niemniej można by założyć, że kreacja rzeczywistości rozgrywa się w takim kierunku, że coś, co jest w potencji w przyszłości, aktualizuje się w teraźniejszości, aby następnie przepaść w przeszłości, stać się faktem dokonanym. W takim ujęciu powiększa się zasób przeszłości. Taki kierunek czasu równie dobrze może być złudzeniem poznawczym wynikającym z faktu, że człowiek nie zna swojej przyszłości, wciąż pozostaje ona przed nim otwarta. Jako że jest nieskrystalizowana (z perspektywy jego teraźniejszości), to może być kształtowana „jeszcze” w jego teraźniejszości.

Można założyć, że to, co jest stworzone w teraźniejszości, zaraz przechodzi w przeszłość, co by oznaczało, że w obecnej teraźniejszości tworzy się przeszłość.

Zazwyczaj jednak zakłada się, że to czasy przeszłe ukształtowały terażniejszość, lecz można też przyjąć założenie, że to człowiek tu i teraz tworzy również przeszłość. Tak też można myśleć o przyszłości. Z perspektywy ludzkiej terażniejszości przyszłość wydaje się tylko ewentualnością do zaistnienia czegoś, dlatego że pozostaje dla ludzi niewiadoma. Już w swojej terażniejszości kreują więc oni zdarzenia, które za chwilę nastąpią. Jednak można też stwierdzić, że zdarzenia, których się oczekuje, w końcu następują w terażniejszości, co by oznaczało, że coś, będąc „najpierw” w przyszłości, następnie zaczęło się aktualizować w terażniejszości. W takim ujęciu trzeba by założyć, że przyszłość gdzieś istnieje i wpływa na kształt terażniejszości, chociaż ogólnie zakłada się, że to człowiek tworzy przyszłość w swojej terażniejszości.

Jak więc przemija czas i jak czas w ogóle upływa? Przechodząc przez różne momenty czasowe, człowiek jest przekonany, że czas upływa, chociaż tak naprawdę to przechodzi on w sposób zmienny przez różne chwile, zawsze będąc w terażniejszości. Właściwie momenty tylko jawią się mu jako przeszłe czy przyszłe w odniesieniu do jego terażniejszości.

W wiecznej rzeczywistości Bytu absolutnego wszystkie momenty istnieją naraz całościowo, żaden nie jest specjalnie wyróżniony, lecz pełni rolę terażniejszości. Stwórca korzysta z informacji ze wszystkich momentów w sposób całkowity, ma aktualne poznanie wszystkich „punktów” czasoprzestrzeni, traktując je jako aktualizujące się terażniejszości. Z perspektywy wieczności wszystkie „teraz” rozgrywają się od zawsze, wszystkie chwile są wieczne, nieustannie trwają, nie upływają.

Posiadając niepełne poznanie rzeczywistości, ludzie mają poczucie upływania momentów, skoro nie mogą utrzymać się w nich na stałe, lecz płynnie przechodzą z momentu w moment, w sposób niezauważalny zmieniając jedną chwilę na następną, lecz czerpią dane tylko z jednego terażniejszego momentu, którego aktualnie doświadczają, natomiast inne momenty, w których się nie realizują, traktują jako przeszłe czy przyszłe. Na jakimkolwiek etapie życia są, nigdy nie korzystają całościowo z informacji o rzeczywistości, gdyż w żadnym stanie nie utrzymują się na stałe, nie obejmują całego swojego żywota naraz, a jedynie w jakimś stopniu ujmuje swój moment terażniejszy, poza który nie umieją się przebić. Wydaje się, że zawsze są więźniami terażniejszości a jednak wciąż w jakiś sposób wychodzą z tego momentu, przeskakują na kolejny moment czy też płynnie przez nie podróżują, od zawsze działając w ruchu. W ten niedoskonały sposób poznają rzeczywistość i doświadczają jej, przechodząc z chwili na chwilę. Ujmują ją fragmentarycznie, sekwencyjnie, element po elemencie, przy czym zdobywają dane nie całościowo, lecz z każdego momentu po kolei, w ich świadomości wszystko wydaje się rozciągnięte w czasie, chociaż tak naprawdę ich poznanie jest rozciągnięte na różne momenty czasowe. Zdobycie informacji ze świata z różnych terażniejszości odnoszących się do własnego indywidualnego przeżycia w pewnej kolejności, nie widzą bowiem rzeczywistości wieloaspektowo, w jej istocie.

Nierozciągłość terażniejszości, skupienie świadomości w aktualności

Według Boecjusza człowiek w tym aktualnym życiu właściwie żyje nie dłużej niż tylko „w owym ruchomym i przelotnym momencie”³⁵. Istota ludzka istnieje w momencie tak krótkim, że aż nierozciągliwym. Można więc wysnuć wniosek, że skoro moment nie ma rozciągłości, to nie posiada również trwania. W takim ujęciu można by się zapytać, czy w ogóle istnieje. Z jednej strony można by założyć, że realnie istnieje, lecz z drugiej można by też uznać, że nie ma tylko trwania czasowego, natomiast sam w sobie ciągle jest, ma bytowanie wieczne.

Z perspektywy poznania ludzkiego momenty są ulotne i ruchome. W szerszym ujęciu to nie momenty przechodzą, tylko człowiek przepływa przez te momenty, przechodzi z momentu do momentu, zdobywając z nich dane w jakiejś ustalonej kolejności. Informacje te realnie przeżywa, utrwalając je w swej świadomości. Z różnych momentów zdobywa informacje w różnym czasie, ale w ten sposób, że gdy realnie te informacje przetrawia, to każdy czas, z którego czerpie dane, jest terażniejszy. Oznacza to, że aktualnie przeżywa się prawdziwie tylko jeden moment. Oczywiście istota ludzka zdobywa wiedzę ze wszystkich chwil swojego życia i ma o nich poznanie, tyle że przeżywa je w różnych etapach czasowych. W ten sposób w swoim umyśle kreuje spójne kontinuum zdarzeń, ciąg kauzalny danych, które poprzez swoją świadomość gromadzi w swym umyśle.

Poza terażniejszość wybić się nie można, człowiek zawsze jest w „teraz”, chociaż przechodzi przez różne „teraz”, to dla jego przeżywania zawsze jest to aktualność. Nie przebywa we wszystkich „teraz” jednocześnie, lecz tylko momentalnie jest w jednej terażniejszości, pozostałe są dla niego nieznanne. Informacje ze świata zbiera właściwie tylko z chwili, w której aktualnie się znajduje, i tak tka rzeczywistość, przechodząc z jednego teraz do innego teraz. Przechodzi przez momenty czasowe sekwencyjnie, tak by zachować związek przyczynowo-skutkowy. Nie zna całego swojego życia ani w całości w nim nie uczestniczy. Co prawda, momenty, które określa jako przeszłe, były mu kiedyś dostępne, ale teraz już nie czerpie z nich bezpośrednich informacji. Natomiast z momentów, które określa jako przyszłe, nie ma w ogóle żadnych informacji. Nie jest w całej rzeczywistości jednocześnie, znajduje się tylko w drobnym fragmencie rzeczywistości.

Można też założyć, że istnieje tylko terażniejszość i wszystko się w niej skupia, zarówno pamięć przeszłości, jak i wyobrażenie przyszłości. Jakkolwiek przyjąć, zawsze bezpośrednio dane o świecie czerpie się z terażniejszości, w której aktualnie się tkwi, gdyż świadomość ludzka zawsze jest w „teraz”. Swoją wiedzę obejmuje się tylko obecne teraz, natomiast inne chwile nie są dla człowieka prawdziwie realne. Tego obecnego momentu jednak nigdy na powrót nie będzie on jeszcze raz przeżywać, ponieważ w każdej chwili swego życia jest tylko raz i powtórek żadnych nie będzie.

³⁵ Boecjusz, *O pocieszeniu...*, V, 6, tłum. pol. dz. cyt. s. 146; PL 63, 859: „In hodierna quoque vita non amplius vivitis, quam in illo mobili transitorioque momento”.

Tak naprawdę swoją świadomość istota ludzka posiada tylko w jednej chwili tak krótko, że można odnieść wrażenie, że nie ma jej w tym momencie. Z jednej strony jest ona w momentach, a zarazem nie ma jej. Jeśli znajduje się w „teraz”, które nie ma rozciągłości, to wynikałoby z tego, że tej rozpiętości nie może ona posiadać. Właściwie można dojść do wniosku, że świadomość nie ma rozpiętości, jest czystym istnieniem i sposobem przeżywania bytu. Nierozciąglą odwieczna świadomość jest więc w nierozciąglym odwiecznym momencie. Świadomość ma jednak poczucie upływu czasu, właśnie dlatego że jest mało pojemna i gromadzi informacje tylko z wąskiego zakresu rzeczywistości, czyli z terażniejszości. Świadomość zamknięta jest w czymś, co trudno nawet określić jako „jeden” moment. Nie sposób nawet określić, czy on właściwie istnieje.

Nierozciągliwe momenty nie są „czasowe”, lecz wieczne i trwają w Bogu od zawsze w Jego świadomości, a jedynie przez człowieka są przeżywane na sposób czasowy, w oddziaływaniu. Wszystkie razem tworzą swoiste kontinuum, a ponieważ nie ujmuje go całościowo, dlatego dzieli on sobie rzeczywistość na „drobniejsze” okresy, dni, godziny, minuty czy też chwile. I tu jest kres podziału czasu, granica ludzkiego poznania. Człowiek zaledwie dotyka rzeczywistości, zbiera dane fragmentarycznie i subiektywnie przez niego przetwarzane. Żyje „niedługo”, gdyż tylko w aktualności, która dla niego zarazem jest i jej nie ma.

Tylko i wyłącznie Byt absolutny ma doskonałe poznanie rzeczywistości ze wszystkich chwil naraz, sam umieszcza się w momentach, jak też je razem obejmuje w pełni. Na macierzystym poziomie bytu najwyższa świadomość ma wiedzę o każdej czasowości. Ponieważ żaden moment nie ma trwania, czyli jest niejako beczasowy, to świadomość Absolutu jest zarazem w beczasie, gdyż zawiera się w każdym beczasowym momencie. Boska świadomość zawiera się wszędzie, lecz jako niższe świadomości stworzenia nie poznają jej całościowo. Świadomość Boga całościowo organizuje wszystkie chwile i zestraja spójnie ze sobą w jedną rzeczywistość.

Z perspektywy ludzkiej momenty łączą się przez relację następowania i poprzedzania, lecz wszystkie razem tworzą funkcjonalną sieć wymiaru czasoprzestrzennego. Dysponując niewystarczającymi władzami poznawczymi, człowiek poznaje świat w zmienności i ruchu. Jest w jednym momencie, a potem znów w innym momencie i znów na nowo zradza się w innej chwili, i wciąż zaczyna żyć niejako od nowa, ale jakby tylko chwilę, gdyż w kolejnej chwili nie jest już tym samym, kim był wcześniej. W każdej aktualności wciąż się transformuje, rodzi od nowa, a zarazem umiera. Manifestując się w czasie, żyje jakby w nieczasowym trwaniu, w ciągłym kreowaniu siebie, które z konieczności musi zachodzić w zmienności i przemijaniu. To, co na chwilę ma w określonej aktualności, natychmiast traci, zyskując coś następnego, lecz nie utrzymuje tego na stałe, czyli nie ma w trwałym posiadaniu. Posiadaczem w pełni wszystkiego jest sam Bóg, który trwale całościowo naraz wszystko ma w sobie.

Wieczność w ujęciu Tomasza z Akwinu

Bóg jako nieskończoność aktualna

Wedle koncepcji Tomasza z Akwinu (1225–1274), jednego z najwybitniejszych myślicieli pełni średniowiecza³⁶, wyrażonej w jego najgenialniejszym dziele, *Summie teologicznej*³⁷, Boga niewłaściwie nazywa się „wiecznym”, należałoby zaś uznać, że Byt absolutny sam w sobie jest wiecznością³⁸. Wieczność nie daje się ująć w kategoriach trwania, nawet jeśli trwanie to miałoby być nieskończone i nieograniczone. Człowiek natomiast ujmuje Boga przez pryzmat czasowości, nadając mu właściwość nieskończonego trwania, chociaż jest to kategoria temporalna.

Wieczność to posiadanie całego życia ze wszystkimi przejawami jego aktywności. Nie ma w niej żadnej potencjalności, czyli możliwości działania, lecz wieczność to zawsze realizująca się aktualność, pełnia aktywności Absolutu, bezwzględna niezmiennność aktu istnienia. Wieczność jest istnieniem całym naraz (*tota simul existens*), wszechogarniającym, „natychmiastowym” poznaniem rzeczywistości i ogarnianiem istoty rzeczy. Wieczność nie ujmuje rzeczywistości w kategoriach przyczynowo-skutkowych i relacjach sekwencyjnego następowania po sobie zjawisk, lecz jest to zawsze istniejąca aktualna terażniejszość. Oczywiście inna jest terażniejszość temporalna zmiennych istot żyjących w czasie, a inna jest terażniejszość niezmiennego Bytu absolutnego³⁹. Terażniejszość, w której aktualnie jest istota ludzka, zaraz przeminie i pojawi się kolejna terażniejszość. Natomiast terażniejszość wieczności jest zawsze pozaczasowa i nie przemija, lecz obejmuje wszystkie terażniejszości wszystkich czasów.

³⁶ O życiu i twórczości Tomasza z Akwinu: zob. P. Boehner, E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej. Od Justyna do Mikołaja Kuzańczyka*, tłum. S. Stomma, Warszawa 1962, s. 489–529; J. Borgosz, *Tomasz z Akwinu*, Warszawa 1962; G.K. Chesterton, *Święty Tomasz z Akwinu*, tłum. A. Chojecki, Warszawa 1999; F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 2, *Od Augustyna do Szkota*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 2000, s. 351–495; R. Heintzmann, *Filozofia średniowiecza*, tłum. P. Domański, Kęty 1999, s. 196–216; A. Kenny, *Tomasz z Akwinu*, tłum. R. Piotrowski, Warszawa 1999; J. Pieper, *Tomasz z Akwinu*, tłum. Z. Włodkowska, Warszawa 1966; S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa 2000, s. 643–703; J. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, tłum. C. Wesołowski, Poznań 1985.

³⁷ Zob. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, opr. F. Bednarski, t. 1–2, Kraków 1997; M.D. Chenu, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. H. Rosnerowa, Kęty 2001; E. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1960.

³⁸ *Summa theologiae* [dalej: Sth] I, q. 10, a. 2, ad 3 (*Summa theologiae cum Supplemento et commentariis Caietani*, w: *Sancti Thomae de Aquino Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, vol. 4–12, Roma 1888–1906; Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 1, opr. P. Belch, Londyn 1975).

³⁹ Sth I, q. 10, a. 4, ad 2.

Według Akwinaty czas zaczął istnieć z chwilą zaistnienia świata, co zapoczątkowało ruch materii⁴⁰. Czas jest nierozzerwalnie związany z ruchem, zarówno czas jest miarą ruchu, jak i ruch jest miarą czasu. Czas to następujące po sobie zmiany bytów przygodnych, które polegają na relacji poprzedzania i następowania po sobie rzeczy. Konsekwencją powstania bytu stworzonego jest zapoczątkowanie porządku czasowego. Gdy istota temporalna się aktualizuje, rozpoczyna się czas powstania tego bytu. Aktualizacja, czyli wejście w byt, to nabycie cech zmienności, wkroczenie w jakiś porządek zmian następujących w czasoprzestrzeni. Byt przygodny (czyli nie konieczny) wciąż modyfikuje swoje istnienie i na tym właśnie polega czasowość. Natomiast Bóg jest bytem koniecznym dla zaistnienia wszystkich stworzeń⁴¹ i nie modyfikuje swojej istoty.

Akwinata zastanawia się, czy możliwe jest istnienie równoczesne nieskończonej liczby rzeczy (nieskończoność aktualna), czy też istnienie nieskończonej liczby rzeczy, ale w sposób sukcesywny, jako dodawanie rzeczy do już istniejącego skończonego zbioru (nieskończoność potencjalna). Początkowo Tomasz z Akwinu uznał, że możliwe jest istnienie tylko nieskończoności potencjalnej⁴². Później jednak stwierdził, że nieskończoność aktualna istnieje.

Przecież Bóg z perspektywy wieczności wszystkie zdarzenia ogarnia jako rozgrywające się naraz. Natomiast człowiek ze swojej niepełnej perspektywy poznania rzeczywistości sądzi, że istnieje tylko obiekty mu współczesowe, a inne obiekty z innych czasów nie istnieją. Znajduje się bowiem w jednym stanie, który jest jego stanem aktualnym. Ponieważ ze swojej perspektywy nie ma informacji o zdarzeniach, które dla niego jeszcze nie nastąpiły, stąd też uznaje, że są one w stanie potencjalnym.

Natomiast obserwator spoza czasu ogarnia swym poznaniem całą nieskończoność i nie musi wciąż dokładać poszczególnych rzeczy do skończonego zbioru. Na poziomie wieczności wszystkie zdarzenia są jakby równoczesne, a w wymiarze czasoprzestrzennym wydają się następować sekwencyjnie. Wszystko w Bogu jest aktualne i nic nie pozostaje w stanie potencji, natomiast w ludzkiej świadomości zdarzenia, jakich się oczekuje, znajdują się w stanie możliwości.

Świadomość Boga jest nieskończona, więc tworzy nieskończoność, w której wszystko jest aktualne. W rzeczywistości pozaczasowej nie ma trwania procesowego, sekwencyjność odczuwana jest w rzeczywistości temporalnej. Nieskończoność jest odwiecznie czymś aktualnym. Bóg nie musi wciąż dodawać nowych bytów do siebie, by tworzyć ciąg nieskończony. Z ujęcia wieczności stwarza On zawsze jedynym beczasowym aktem ogarniającym wszystko. Pełnia wieczności jest nieskończona, a zarazem aktualna, wciąż realizująca się, a zarazem istniejąca jako całość, chociaż od zawsze kreowana.

⁴⁰ Sth I, q. 46, a. 3, ad 1.

⁴¹ Por. P. Brown, *St. Thomas' Doctrine of Necessary Being*, w: *Aquinas: A Collection of Critical Essays*, ed. by A. Kenny A., London 1970.

⁴² Sth I, q. 7, a. 4.

Według Tomasza z Akwinu wieczność jest tożsama z Bytem absolutnym⁴³. Absolut bowiem to optymalne jestestwo ogarniające wszystkie wymiary, w tym czas. Byt absolutny jako wieczność jest doskonałym istnieniem absolutnym.

Akwinata zastanawia się nad tym, czy wszechświat jest skończony, czy nieskończony, w komentarzu do dzieła Arystotelesa *De caelo*. Jeśli wszechświat ujmuje się jako całość, wówczas można go uznać za doskonały i nieskończony⁴⁴. Jeśli założyć, że tworzywo wszechświata jest nieskończone, oznaczałoby to, że rzeczy wiecznie zradzają się z nieskończonej zasady. Natomiast gdyby istniała tylko ograniczona liczba elementów rzeczywistości, oznaczałoby to, że wciąż tylko te same pierwiastki łączą się i rozdziwiają⁴⁵.

Wieczność świata

Tomasz z Akwinu rozważał założenie o wieczności świata w dziele o tym samym tytule⁴⁶. Według niego nic poza Bogiem nie może istnieć zawsze jako przez Niego nie stworzone⁴⁷. Wszystko bowiem, co istnieje, może istnieć tylko dlatego, że jest przyczynowane przez byt posiadający istnienie w najwyższym stopniu⁴⁸. Jednak uzasadnione jest również twierdzenie, że istnieje coś, co jest zawsze, ale jako uprzyczynowane przez Byt Najwyższy. Przecież Bóg, posiadając nieskończoną potęgę, może uczynić coś, co było zawsze⁴⁹, innymi słowy, sprawić coś, co jest odwieczne⁵⁰.

Można paradoksalnie przyjąć, że Bóg jest w stanie sprawić, by przeszłość przestała być przeszłością⁵¹. Oznacza to, że Bóg może odwrócić bieg dziejów i to, co dla

⁴³ Sth I, q. 10, a. 2, ad 3.

⁴⁴ Por. Tomasz z Akwinu, *In libros Aristotelis De caelo et mundo expositio*, w: *Sancti Thomae de Aquino Opera omnia iussu Leonis XIII P.M. edita*, t. III, Roma 1886, lib. 1, l. 9, n. 1: „quia, ut dicitur in III Physic., quidam rationem perfecti attribuerunt infinito”.

⁴⁵ Tomasz z Akwinu, *In libros Aristotelis De caelo...*, lib. 1, l. 9, n. 3: „componitur enim substantia corporis mixti ex corporibus simplicibus”.

⁴⁶ Por. Tomasz z Akwinu św., *O wieczności świata. Teksty i studia*, opr. A. Pokulniewicz, Warszawa 2003; A. Pokulniewicz, *Problem wieczności świata w filozofii starożytnej i średniowiecznej na tle poglądów św. Tomasza z Akwinu w świetle ujęć M. Gierensa, É. Gilsona i J. Gredta*, „Edukacja Filozoficzna” 32 (2001), s. 309–320; A. Pokulniewicz, *Problem wieczności świata w traktacie „De aeternitate mundi” św. Tomasza z Akwinu*, „Edukacja Filozoficzna” 24 (1997), s. 351–358.

⁴⁷ Tomasz z Akwinu, *O wieczności świata. De aeternitate mundi*, w: św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, tłum. i oprac. J. Salij, Warszawa 2002, s. 277; św. Tomasz z Akwinu, *De aeternitate mundi*, w: *Sancti Thomae de Aquino Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, vol. 43, Roma 1976.

⁴⁸ Tomasz z Akwinu, *O wieczności świata*, tłum. J. Salij, dz. cyt., s. 277. Zob. M. Jaworski, *Arystotelesowska i tomistyczna teoria przyczyny sprawczej na tle pojęcia bytu*, Lublin 1958.

⁴⁹ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 277.

⁵⁰ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 278.

⁵¹ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 278.

człowieka jest zamknięte, skryształizowane, dla Boga jest wciąż otwarte, gdyż to On od zawsze kształtuje każdy czas.

Akwinata uzasadnia możliwość istnienia czegoś stworzonego przez Boga, co by zarazem było zawsze. Moc Boga przecież jest nieograniczona, dlatego stwarza On od zawsze. Teolog podaje też argumenty uzasadniające to, że bycie stworzonym przez Boga w zakresie swojej substancji nie wyklucza nieposiadania początku trwania⁵². Teolog odpiesa tutaj argumenty tych, którzy zakładają, że przyczyna działająca musi wyprzedzać trwaniem swój skutek i że niebyt musi wyprzedzać trwaniem byt, Bóg bowiem stwarza niejako „z niczego”.

Według Akwinaty nie ma konieczności, by przyczyna działająca, czyli Byt absolutny, wyprzedzała w trwaniu swój skutek. Taka sytuacja występuje wtedy, gdy sama Najwyższa Przyczyna tak zadecyduje. Wówczas taka przyczyna sprawia swój skutek natychmiastowo i nie musi trwać przed swoim skutkiem⁵³. Bóg zaś to przyczyna sprawiająca skutek nie poprzez zmianę, lecz natychmiast, dlatego nie wyprzedza On w trwaniu czasowym swego skutku.

Wniosek z tego taki, że Byt Najwyższy zaprzyczynowuje w sobie świat od zawsze i nie istnieje taki czas, w którym Stwórca by nie stwarzał, gdyż wówczas nie byłby prawdziwym kreatorem. Przyczyna Najwyższa kreująca świat jest od zawsze w wykreowanym świecie. Można powiedzieć, że świat tworzy się zawsze mocą i odwieczną wolą Boga, która jest niezmienna. Wola Boga nie zaczyna kreować w jakimś momencie, lecz akt stwarzania jest odwieczny.

Można przecież uznać, że w tej samej chwili, w której pojawia się istnienie rzeczy, nastaje też początek jej działania. W takim natychmiastowym działaniu jego początek i koniec są równoczesne⁵⁴. Wówczas gdy pojawia się czynnik sprawiający, natychmiast też pojawia się skutek⁵⁵. Natomiast w wymiarze czasoprzestrzennym przyczyny sprawiają swoje skutki poprzez zmianę. W takim wypadku początek zmiany musi wyprzedzać jej koniec. W uwarunkowanym świecie zjawiska dokonują się poprzez zmianę, dlatego też poznanie ludzkie nie może pojąć, że działająca przyczyna nie wyprzedza w trwaniu swojego skutku⁵⁶. Natomiast Bóg jest przyczyną działającą przez wolę, która nie musi wyprzedzać trwaniem swego skutku⁵⁷.

Stwórca jako ten, który tworzy całą substancję, może sprawić zarazem, że to, co jest przez Niego uprzyczynowane, istnieje w każdym momencie Jego istnienia⁵⁸. Jeśli zaś jakaś przyczyna nie może w jakimś momencie sprawić natychmiast swego skutku, oznacza to, że nie jest pełnią⁵⁹. Oznacza to, że nie jest to przyczyna doskona-

⁵² Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 279.

⁵³ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 279.

⁵⁴ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 279.

⁵⁵ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 280.

⁵⁶ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 280.

⁵⁷ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 280.

⁵⁸ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 280.

⁵⁹ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 280.

ła. Po tym można poznać w pełni doskonałą przyczynę, że jest ona równoczesna ze swym skutkiem⁶⁰. Bóg, będąc pełnią, stwarza w sposób doskonały swoje dzieło od zawsze. Całość stworzenia istnieje zawsze wtedy, kiedy i sam Bóg ma istnienie. Dlatego Akwinata uzasadnia, że nie jest konieczne, aby Bóg wyprzedzał swoje dzieło w czasowym trwaniu⁶¹. Ponieważ wszystkie stworzone rzeczy odwiecznie pochodzą od Boga, mogą przecież być też przez Niego uprzyczynowane zawsze⁶². Sprawca, który w tym wypadku jest absolutną przyczyną, nie wyprzedza w czasowym trwaniu tego, co stwarza.

Na tej samej zasadzie można uzasadniać, że stworzenie jako istniejące zawsze nie jest poprzedzone niebytem. Gdy mówi się, że Najwyższa Istota stwarza wszystko „z niczego”, znaczy to, że nie było czegoś, z czego wszystko zostało uczynione⁶³. Nie można twierdzić, że to, co istnieje, było najpierw „niczym”, aby potem musiało zaistnieć jako coś. W porządku natury rzeczywiście pierwsza jest nicość niż byt. W ten sposób podkreśla się, że stworzenie same w sobie jest niczym ze swej natury, czyli niejako jest ono dla siebie wcześniej niczym niż bytem⁶⁴. Oczywiście nie chodzi tutaj o jakąś kolejność w trwaniu, że stworzenie jest najpierw niczym, a potem bytem. Nie należy przyjmować, że stworzenie w jakimś swoim czasie było niczym. Należy jednak uznać, że gdyby stworzenie zostało pozostawione same sobie, to jego natura bez źródła bytu stanowiłaby nicość⁶⁵.

Można więc uznać, że stworzenie zostało uczynione przez Boga, ale też że nie było momentu, kiedy by stworzenie nie zaistniało⁶⁶. Zarówno Stwórca, jak i stworzony świat istnieją zawsze, chociaż stworzenie jest zależne od Boga. Świat może mieć początek nie w czasie, ale w porządku stworzenia, czyli w jakiś sposób tworzony jest zawsze⁶⁷. Stworzenie, które z niebytu jest wyprowadzone do istnienia, nie ma zdolności, by być współwiecznym Bogu, który istnieje zawsze, bez początku⁶⁸.

Akwinata w pewnym stopniu nawiązuje do koncepcji Augustyna z Hippony, według którego stworzenie świata nie dokonało się poza czasem, lecz wraz z czasem. Nie istnieje bowiem coś „przed” stworzeniem ani „po” zaistnieniu stworze-

⁶⁰ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 280; por. Arystoteles, *Metafizyka* V, 3 1014 a, oprac. M. Krąpiec, A. Maryniarczyk, tłum. T. Żeleźnik, Lublin 1996, s. 121–122.

⁶¹ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 280.

⁶² Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 281.

⁶³ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 281.

⁶⁴ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 281.

⁶⁵ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 282.

⁶⁶ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 282.

⁶⁷ Tomasz z Akwinu powołuje się tutaj na słowa św. Augustyna z dzieła *Państwo Boże* (PL 41, 319; *Państwo Boże*, t. 2, Warszawa 1977, s. 9).

⁶⁸ Tomasz z Akwinu odwołuje się tu do twierdzenia Jana Damasceńskiego; por. św. Jan Damasceński, *Wykład wier prawdziwej*, Warszawa 1969, s. 36.

nia⁶⁹. Nie ma nieskończonego istnienia czasu przed stworzeniem świata⁷⁰. Początek istnienia świata jest równoznaczny z początkiem czasu⁷¹.

To, że świat jest odwieczny, to wcale nie znaczy, że jest zrównany w istnieniu z Bogiem⁷². Tylko Bóg wystarcza sam sobie w swoim istnieniu i obejmuje całość bytu jako wieczność. Świat, nawet jako całość stworzenia, nie jest współwieczny Bogu, gdyż nie obejmuje całości życia tak jak Bóg, nie jest życiem samym w sobie, lecz posiada życie nadane przez Stwórcę. Wobec tego nic nie może być współwieczne Bogu, który tylko sam jeden jest niezmienny⁷³.

Zakończenie

Zagadnieniem czasowości i wieczności zajmuje się wiele nauk, takich jak filozofia, psychologia, teologia czy fizyka. W niniejszym artykule problem ten ukazano przez pryzmat myśli dwóch myślicieli: Boecjusza i Tomasza z Akwinu, którzy utożsamili wieczność z samym Bogiem. Akwinata rozwinął dodatkowo temat wieczności, omawiając ją w kontekście nieskończoności. W ujęciu ludzkim nieskończoność może jawić się jako mnogość bytów, która jest nieograniczona. Jednak tak naprawdę błędnie ujmuje się wieczność jako nieskończone trwanie od minus nieskończoności do plus nieskończoności zamiast uznać, że jest to jednoczesna doskonałość dzieła stwórczego Bytu absolutnego. Pełnia doskonałości wyraża się bowiem w nieskończoności nie mającej ograniczeń.

Analizy wieczności nie można odrywać od aspektu przemijania czasu, o czym pisał Boecjusz. Filozof ten podkreślał, że człowiek zawsze żyje w teraźniejszości, czyli w momencie przemijającym. A ponieważ nie ma on rozciągłości, czyli trwałości, daje mu to poczucie przepływu chwil. Z punktu widzenia istot zamkniętych w ciągu przyczynowo-skutkowym czas wydaje się „rosnąć” w sposób nieprzerwany jako skierowany ku przyszłości. W rzeczywistości jednak to świadomość zwraca się ku czemuś, czego się oczekuje.

Jednak prawdziwe poznawanie świata jest związane z chwilą teraźniejszą, gdzie zdobywa się aktualne informacje, nie doświadczają bowiem wszystkich momentów naraz i nie ma się pełni wiedzy o całej rzeczywistości. Człowiek poznaje rzeczywistość fragmentarycznie, przechodząc przez poszczególne chwile, stąd ma poczucie upływu czasu, chociaż sam płynnie podróżuje przez rzeczywistość. Znajduje się w fazie stawania się i realizowania w przeciwieństwie do Boga, który jest w pełni zrealizowany, jak też od zawsze aktualizujący się.

Wieczność zaś to wiedza o wszystkich chwilach czasowych, czyli niejako „punktach” czasoprzestrzeni. Wszechwiedza Boga to nieskończona pełnia, zara-

⁶⁹ Św. Augustyn, *O państwie Bożym...*, 11, 4, dz. cyt., s. 10–12.

⁷⁰ Św. Augustyn, *O państwie Bożym...*, 11, 5, dz. cyt., s. 13.

⁷¹ Św. Augustyn, *O państwie Bożym...*, 11, 6, dz. cyt., s. 15.

⁷² Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 284.

⁷³ Tomasz z Akwinu, *O wieczności...*, dz. cyt., s. 284.

zem odwiecznie dopełniająca się. Stwórca nie jest podmiotem czasu, nie spostrzega momentów czasu jako następujących po sobie, lecz jako wszystkie będące naraz. Wszystkie informacje ze świata zawarte są w jednym akcie poznania Bytu absolutnego. Na podstawowym fundamentalnym poziomie rzeczywistości wszystkie momenty istnieją naraz i we wszystkich zawiera się sam Bóg, który wszystko ogarnia w jednej beczasowej chwili.

W swojej percepcji człowiek ma przeświadczenie, że czas biegnie do przodu, co jest iluzją wynikającą z jego sposobu poznawania rzeczywistości, jako że ciągle przechodzi on przez momenty, wkraczając w chwile nieznane. To jest sposób czerpania informacji ze świata i jego doświadczenia polegający na tym, że istota ludzka jest tylko w jednym momencie. Bóg zaś jest aktualny we wszystkich czasach naraz, chociaż swą istotą pozostaje pozaczasowy. Człowiek tylko terażniejszy moment uznaje za realny, natomiast inne momenty pamięta jako przeszłe lub też oczekuje ich jako przyszłe. Ponieważ nie utrzymuje się w żadnym momencie na stałe, sądzi więc, że rzeczywistość jest ulotna, chociaż to on przez swoją zmienność tka strukturę rzeczywistości. Z perspektywy obserwatora beczasowego cała rzeczywistość jest zapisana jako realizująca się i zrealizowana, z perspektywy zaś uczestnika czasowości każdy moment kreuje się w jego „teraz”. Zawsze przebywa on w aktualnym momencie, w którym jest tylko raz i realnie doświadczone informacje zdobywa tylko w momencie, w którym aktualnie jest. Sądzi, że czas upływa linearnie zgodnie z jednokierunkową strzałką czasu, gdyż jego świadomość jest skierowana niejako do przodu. Kreuje ogląd świata na podstawie chwili terażniejszej. Chociaż doświadcza tylko jednej chwili, ma jednak poczucie rozciągłości czasowej, pamiętając przeżyty chwilę i oczekując przyszłej.

Z perspektywy człowieka czas wydaje się otwarty i biegnie do przodu, przed nim zaś otwierają się różne możliwości. Ujmuje on rzeczywistość rozciągniętą w różnych czasowościach i wszystko dla niego rozgrywa się w ciągu dziejów. Bóg zaś ogarnia całą rzeczywistość całościowo, blokowo, doskonale znając jej zmienność. Bóg stwarza czasoprzestrzeń przez swoje doskonałe poznanie. Poznawanie jest równoznaczne z kreacją.

Stworzenie zawsze jest podmiotem zmian, czyli bytem uwarunkowanym, i nie może wyjść poza zmianę, ponieważ zmienność jest jego cechą charakterystyczną. Czas istnieje dlatego, że składa się z etapów *prius* i *posterius*. Odczuwanie relacji poprzedzania i następowania jest czasowym doświadczeniem rzeczywistości. Czas nie posiada samoistnego istnienia, lecz jego „byt” jest nierozzerwalnie związany z ruchem materii. Gdyby nie było stworzeń i poruszających się elementów materii, to nie byłoby ruchu, czyli czasu. Czas jest więc wypadkową relacji zachodzących między stworzeniami.

Bóg zaś wchodzi w stwarzaną przez siebie rzeczywistość w sposób nieskończony, to znaczy kontempluje samego siebie, obserwuje wszystko, co kreuje we własnym umyśle. W ten sposób wieczność jest w każdym momencie czasu. Istota ludzka

zaś, będąc zawsze w swojej aktualnej terażniejszości, od zawsze jest w wieczności i nigdy z niej nie wychodzi.

Czas i wieczność wydają się przeciwstawne sobie, a jednak są to dwa różne sposoby poznawania jednej i tej samej rzeczywistości. Istoty uwarunkowane poznają w relacjach i zmienności, co jest poznaniem czasowym. Natomiast Byt absolutny poznaje w sposób całościowy i doskonały, co oznacza że jest wiecznością.

Wieczność jest stanem posiadania wszystkiego, całego życia naraz, a nie tylko stanem trwania. O czasie można powiedzieć, że trwa i płynie. Natomiast wieczności nie powinno się wyobrażać sobie jako trwanie od minus nieskończoności (przeszłości) do plus nieskończoności (przyszłości). W wieczności nie można ustalić żadnego kierunku upływu. Trwanie zaś to przechodzenie przez różne momenty czasu w pewnej sekwencji. Każde stworzenie przebywa w jednym terażniejszym momencie, by zaraz automatycznie wejść w kolejny moment. Tymczasem Byt absolutny nie przechodzi w jakimś ciągu przez momenty, lecz w każdym momencie jest cały naraz. I stan ten utrzymuje, będąc zawsze i wszędzie. Istoty stworzone nieustannie zmieniają swój stan, przechodząc z chwili do chwili, nie przeżywają całego życia naraz. Bóg zaś skupia pełnię życia w swej wieczności. Stworzenia realnie tkwią w terażniejszości, zaraz jednak z tego „teraz” wychodzą do innego „teraz”. Stworzenie istnieje dlatego, że jest bytem płynącym, nie utrzymuje się w żadnym stanie, jest w jakiejś aktualności, po to, by zaraz w niej nie być. Dla niego rzeczywistość jest nieuchwytna i żaden moment nie ma trwałości. Realnie może być tylko w jednej terażniejszości tylko raz. Bóg zaś jest we wszystkich terażniejszościach wszystkich istot naraz, posiadając wieloaspektową informację ze wszystkich wymiarów. Zmienność przysługuje bytom przygodnym, które są podmiotem zmian, ale wszelkie ich oddziaływania Bóg doskonale zna.

Z perspektywy człowieka czas to nieskończoność potencjalna polegająca na ciągłym dodawaniu rzeczy i zjawisk do terażniejszości obecnej. Sądzi on, że czas w sposób liniowy wzrasta, i nie ma pojęcia o istnieniu nieskończoności aktualnej obejmującej całość rzeczywistości bez żadnego dodawania. Nie umie sobie wyobrazić, że nieskończoność może być pełna. A zarazem pełnia ta odwiecznie się dopełnia.

Umysł ludzki odróżnia wieczność od czasowości. A być może istnieje tylko niezmienna wieczność, która jest poznawana w sposób zmienny, czyli czasowy. Człowiek poznaje wieczność etapowo i to jest właśnie doświadczeniem czasowym. Natomiast w wieczności wszystko istnieje od zawsze. Wieczność bowiem ogarnia nie tylko wszystkie rzeczywistości bytowe, ale jest zarazem ich częścią.

Dla Tomasza z Akwinu „bycie” nie jest równoznacznie z istnieniem w czasie. Bóg to istnienie w najwyższym stopniu i niekoniecznie musi istnieć na sposób czasowy, chociaż przejawia się w rzeczywistości temporalnej. W umyśle Stwórcy wszystkie stworzenia i ich oddziaływania istnieją od zawsze (preegzystencja), „zanim” każda poszczególna rzecz uaktualni się w czasie. Bóg zarazem jest czasowy i bezczasowy, gdyż żyje w bezczasowych momentach niemających rozciągłości i posiada wiedzę o wszystkich czasowościach, dlatego że wnika w nie. Świadomość

Bytu Najwyższego wchodzi w uwarunkowaną rzeczywistość i zna doskonale związki przyczynowo-skutkowe, kontroluje czas, będąc poza czasem. Byt Najwyższy dobrowolnie wchodzi w świat temporalny, czyli w relacje między stworzeniami, jest bytem optymalnym, więc przybiera wszystkie tryby istnienia. Stwórca w kreacji posługuje się czasem, aby stworzyć różnorodność rzeczy, nadaje światu cechę zmienności, dzięki której możliwy jest rozwój. Bóg chce działać w stworzonej przez siebie rzeczywistości w sposób omnipotentny i nieskończony, w swej istocie pozostaje niezmienny, lecz objawia się w zmiennym świecie, gdzie realizuje swój precyzyjny koncept jako nieskończoność cała aktualna – doskonałe jestestwo.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Arystoteles, *Metafizyka*, oprac. M. Krąpiec, A. Maryniarczyk, tłum. T. Żeleźnik, Lublin 1996
- Augustyn św., *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, tłum. i oprac. W. Kornatowski, Warszawa 1977.
- Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, tłum. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2007.
- Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. W. Olszewski, oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1962.
- Boethius, *The Theological Tractates: The Consolation on Philosophy*, ed. by H.F. Stewart, transl. H.F. Stewart, E.K. Rand, Cambridge–London 1962.
- Boetius, *De consolatione Philosophiae libri quinque*, Patrologia Latina 63, accurate J. P. Migne, Paris 1847.
- Jan Damasceński, *Wykład wiar prawdziwej*, Warszawa 1969.
- Sancti Aurelii Augustini, *De civitate Dei*, Patrologia Latina 41, accurate J. P. Migne, Paris 1864.
- Summa theologiae cum Supplemento et commentariis Caietani*, w: *Sancti Thomae de Aquino Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, vol. 4–12, Roma 1888–1906.
- Tomasz z Akwinu *In libros Aristotelis De caelo et mundo expositio*, w: *Sancti Thomae de Aquino Opera omnia iussu Leonis XIII P.M. edita*, t. III, Roma 1886.
- Tomasz z Akwinu, *De aeternitate mundi*, w: *Sancti Thomae de Aquino Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, vol. 43, Roma 1976, s. 49-89.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 1, opr. P. Belch, Londyn 1975.
- Tomasz z Akwinu, *O wieczności świata. De aeternitate mundi*, w: św. Tomasz z Akwinu, *Dziela wybrane*, tłum. i oprac. J. Salij, Warszawa 2002.
- Tomasz z Akwinu, *O wieczności świata. Teksty i studia*, opr. A. Pokulniewicz, Warszawa 2003.

Opracowania

- A Concordance of Boethius: The Five Theological Tractates and the Consolation of Philosophy*, comp. by L. Cooper, Cambridge 1928.
- Baumgartner H.M., *Rozum skończony. Ku rozumieniu filozofii przez siebie samą*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa 1996.
- Boehner P., Gilson E., *Historia filozofii chrześcijańskiej. Od Justyna do Mikołaja Kuzańczyka*, tłum. S. Stomma, Warszawa 1962.
- Borgosz J., *Tomasz z Akwinu*, Warszawa 1962.
- Brown P., *St. Thomas' Doctrine of Necessary Being*, w: *Aquinas: A Collection of Critical Essays*, ed. by A. Kenny A., London 1970.
- Chenu M.D., *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. H. Rosnerowa, Kęty 2001.
- Chesterton G.K., *Święty Tomasz z Akwinu*, tłum. A. Chojecki, Warszawa 1999.
- Copleston F., *Historia filozofii*, t. 2, *Od Augustyna do Szkota*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 2000.
- Craig W.L., *Time and Eternity. Exploring God's Relationship to Time*, Wheaton 2001.
- DeWeese G.J., *God and the Nature of Time*, London–New York 2004.
- Gilson E., *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1960.
- Gołosz J., *Presentism and the Notion of Existence*, „*Axiomathes*” (2018), no. 28 (4), s. 395–417.
- Gołosz J., *Upływ czasu i ontologia*, Kraków 2011.
- Grzybek H., Węgrzynowicz L., *Subiektywne doświadczenie czasu i jego wpływ na kształtowanie przeżyć*, „*Gestalt*” (1998), nr 2 (32), s. 31–35.
- Heidegger M., *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994.
- Heinzmann R., *Filozofia średniowiecza*, tłum. P. Domański, Kęty 1999.
- Jaworski M., *Arystotelesowska i tomistyczna teoria przyczyny sprawczej na tle pojęcia bytu*, Lublin 1958.
- Kenny A., *Tomasz z Akwinu*, tłum. R. Piotrowski, Warszawa 1999.
- Leftow B., *Time and Eternity*, Ithaca 1991.
- Padgett A.G., *God, Time and the Nature of Time*, Eugene 2000.
- Pieper J., *Tomasz z Akwinu*, tłum. Z. Włodkowa, Warszawa 1966.
- Pokulniewicz A., *Problem wieczności świata w filozofii starożytnej i średniowiecznej na tle poglądów św. Tomasza z Akwinu w świetle ujęć M. Gierensa, É. Gilsona i J. Gredda*, „*Edukacja Filozoficzna*” 32 (2001), s. 309–320.
- Pokulniewicz A., *Problem wieczności świata w traktacie „De aeternitate mundi” św. Tomasza z Akwinu*, „*Edukacja Filozoficzna*” 24 (1997), s. 351–358.

- Safranski R., *Czas. Co czyni z nami i co my czynimy z niego*, tłum. B. Baran, Warszawa 2017.
- Salamucha J., *Czas, przestrzeń i wieczność*, w: J. Salamucha, *Wiedza i wiara. Wybrane pisma filozoficzne*, red. J.J. Jadacki, K. Świętorzecka, Lublin 1997, s. 83–88.
- Swieżawski S., *Boethius ostatni Rzymianin*, Lwów 1935.
- Swieżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa 2000.
- Tomasz z Akwinu św., *Suma teologiczna w skrócie*, opr. F. Bednarski, t. 1–2, Kraków 1997.
- Weisheipl J., *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, tłum. C. Wesołowski, Poznań 1985.
- Yates J., *The Timelessness of God*, Lanham 1990.

Abstrakt

Wieczność jako pełnia życia i nieskończoność aktualna w kontekście doświadczenia czasu w ujęciu Boecjusza i Tomasza z Akwinu

Artykuł opisuje koncepcję wieczności w kontekście poczucia upływu czasu w ujęciu dwóch średniowiecznych myślicieli: Boecjusza i Tomasza z Akwinu. Celem artykułu jest ukazanie wieczności jako pełni życia Bytu absolutnego i nieskończoności aktualnej, czyli odwiecznie istniejącej teraźniejszości. Na podstawie myśli owych filozofów zauważono, że wieczność jest wszechogarniającą świadomością wszystkiego, co istnieje, i posiadaniem wszystkiego naraz. Wieczność to doskonałość życia, w którym nie ma przemijania i doświadczania sekwencji czasowej. Obydwaj autorzy uznali wieczność za pełnię jestestwa Bytu absolutnego, który jest niezmienny. Podkreślono też, że uświadomienie sobie istnienia wieczności zachodzi na gruncie doświadczania czasowości. Istoty uwarunkowane i zmienne postrzegają czas na sposób linearny, co wiąże się z ich fragmentarycznym poznaniem rzeczywistości. Natomiast absolutna świadomość wszystkiego nie postrzega czasowości jako upływu momentów, lecz wszystkie je całościowo naraz ogarnia w jednym natychmiastowym, bezczasowym akcie poznawczym. W ludzkiej percepcji rzeczywistości czas płynie jednokierunkowo, co wynika z faktu, że człowiek poznaje fragmenty rzeczywistości w określonej kolejności, które tworzą ciąg przyczynowo-skutkowy. Natomiast w świadomości Stwórcy wszystkie przyczyny i skutki są od razu istniejące od zawsze naraz, a wszystko jest odwiecznie aktualne. Byt absolutny jako wieczność kreuje od zawsze jednym aktem stwórczym, stąd też można założyć, że i świat jako całość stworzenia istnieje wiecznie.

Słowa kluczowe: wieczność, czas, Boecjusz, Tomasz z Akwinu, nieskończoność

Abstract*Eternity as the Full Life and Actual Infinity in the Context of the Experience of Time in Boethius and Thomas of Aquinas*

The article describes the concept of eternity in the context of the sense of the passage of time in terms of two medieval thinkers: Boethius and Thomas Aquinas. The aim of the article is to show eternity as the fullness of life of the absolute being and the current infinity, that is, the eternally existing present. Based on the thoughts of philosophers, it was emphasized that eternity is the all-encompassing awareness of everything that exists and the possession of everything at once. Eternity is the perfection of life in which there is no passing or experiencing a sequence of time. Both authors recognized eternity as the fullness of the nature of absolute being, which is unchanging. It was also emphasized that becoming aware of the existence of eternity takes place on the basis of experiencing temporality. Conditioned and mutable beings perceive time in a linear way, which is related to their fragmentary cognition of reality. The absolute awareness of everything, on the other hand, does not perceive temporality as the passing of moments, but embraces them all at once in one instantaneous, timeless act of cognition. In our perception of reality, time flows in one direction, which is due to the fact that we come to know fragments of reality in a certain order, which create a cause and effect sequence. However, in the consciousness of the Creator, all causes and effects are immediately existing from always at once and everything is eternally present. The absolute being as eternity always has always created with one creative act, hence it can be assumed that the world as a whole of creation also exists eternally.

Keywords: eternity, time, Boethius, Thomas Aquinas, infinity

